

# Owsiak: oby wszyscy urzędnicy byli jak Janusz Kochanowski 20 kwietnia 2010 r.

20.04. Częstochowa (PAP) - Trzeba sobie życzyć, by wszyscy urzędnicy w tym kraju byli tacy, jak Janusz Kochanowski: ciepły, ludzki, przyjacielski, z takimi manierami i tak skuteczni - wspomina rzecznika praw obywatelskich Janusza Kochanowskiego Jurek Owsiak.

We wtorek w Częstochowie odbyły się uroczystości pogrzebowe Janusza Kochanowskiego, który zginął w katastrofie prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem. Wśród żegnających go kilku tysięcy osób, był twórca Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Jurek Owsiak.

Owsiak wspominał Kochanowskiego jako człowieka niezwykle zaangażowanego w to, co robi; mającego przy tym dużą fantazję i zwykłą, ludzką życzliwość.

"Poznałem go bardzo urzędowo, ponieważ zwróciliśmy się o pomoc w sprawie glukometrów, których nie można było wnieść na maturę" - opowiadał Owsiak. "Potem poznaliśmy samego pana rzecznika, który - jak pamiętam - gdy zobaczył na mojej czapce jakąś fajną naszywkę, zapytał: skombinuje pan dla mnie taką samą?" - uśmiechnął się Owsiak, zaznaczając, że "skombinował".

"Nigdy to nie był urząd, który sprawia trudności, a w tym kraju nie mamy przyjaciół wśród urzędników. (...) Oprócz tego, że był przyjacielski, był bardzo skuteczny. Wszystkie sprawy, z którymi do niego szliśmy, były załatwiane, ale nie dlatego, że my szliśmy, tylko to był normalny tok. Życzyć sobie trzeba, żeby wszyscy urzędnicy w tym kraju mieli takie maniere, żeby w taki sposób prezentowali siebie i taką skuteczność" - wskazał szef WOŚP.

Przypomniał też, że gdy Janusz Kochanowski zapytał go, jak przystępnie prowadzić "Codziennik Prawny" (uruchomiony przez biuro RPO portal internetowy przybliżający zagadnienia prawne - PAP), postanowił zaprosić go na ubiegłoroczny Przystanek Woodstock, gdzie przyjeżdża kilkaset tysięcy młodych ludzi - potencjalnych odbiorców portalu.

"Nawet nie było minuty zastanawiania się. I był z nami cały czas, i był panem profesorem Januszem Kochanowskim - bardzo dżentelmeńskim, bo to był to człowiek z fantastycznymi manierami" - ocenił.

Jak zaznaczył, Kochanowski był ciekaw samego Woodstocku. "Powiedział mi kiedyś: czy pan wie, że ja nigdy w życiu nie byłem w miejscu, gdzie jest tak dużo ludzi, bo raczej jestem człowiekiem, który pracował jako dyplomata czy urzędnik, który nie miał styku z takim światem" - zaznaczył szef WOŚP.

"Teraz, kiedy przekazywałem kondolencje małżonce, powiedziała mi, że jeszcze tak niedawno mówiliśmy o Woodstocku. Ale teraz on znów będzie. Na Woodstocku będziemy wspominali pana profesora, uczymy go minutą ciszy. Nieważne, że to będzie za kilka miesięcy, był naszym przyjacielem i naszym rzecznikiem też. I to jest chyba najważniejsze" - powiedział PAP Owsiak.(PAP)